GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

9. LUTEGO 1918.

NR. 33. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28983), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 180. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Sąd w Trutnowie?

Jeżeliby brać powierzchownie przyczyny, jakie spowodowały upadek gabinetu dra Seidlera — którego dymisyi zresztą cesarz nie przyjął — to możnaby dojść do wniosku, że przesilenia austryackie mało kwadrują z chwilą tragedyi i przełomu, jaka dziś nad światem ciąży. Poseł Wolf, znany radykał niemiecki, otrzymał od dra Seidlera przyrzeczenie, iż w Trutnowie, w jego okręgu wyborczym, powstanie sąd niemiecki. Czesi dowiedzieli się o tem, a że Trutnów i jego sąd był oddawna jednym z najzacieklejszych epizodów sporu czesko-niemieckiego, więc zażądali od prezydenta gabinetu wyjaśnień. Dr. Seidler — co najtypowsze, a przez to może najzabawniejsze w całem tem zdarzeniu — dał Czechom do zrozumienia, że mogliby także otrzymać jakiś sąd lub sądzik sposobem kompensaty, gdyby o niego się upomnieli... Na to jednak zgoda się nie znalazła jako że widocznie Czesi uznali, iż metody „handlu krowami“, jak brzmi wytworny zwrot techniczny parlamentaryzmu wiedeńskiego, nie posiadają aktualności w dniach światowego kataklizmu. Równocześnie Koło polskie oświadczyło się większością głosów przeciw dyskusyi szczegółowej nad budżetem, czyli pośrednio zapowiedziało głosowanie przeciw budżetowi. Wobec tego stało się pewnem, iż rząd większości nie uzyska i dr. Seidler zgłosił swą dymisyę.

Kwestyi nie ma, że ów sąd w Trutnowie jest dzisiaj czemś więcej, niżeli epizodem w rodzaju słynnego stróża nocnego w Młodym Bolesławiu — stróża, o którego narodowość toczyły się w parlamencie austryackim walki homeryckie. Hasło samookreślenia narodowego jest na porządku dziennym. Rząd austryacki tłómaczy je w tym duchu, że każdy naród ma na drodze konstytucyjnej wykonywać swe prawa w łonie państwa, do którego obecnie przynależy. W takiej chwili każda jednostronna i chyłkiem wsuwana koncesya na rzecz Niemców czeskich przybiera cechy jaskrawości i z epizodu staje się wyłomem w zasadę. Rozumiemy też Czechów, że położyli na tej kwestyi, drobnej z pozoru, wagę dużą, zwłaszcza, że idzie o radykalizm narodowo-niemiecki lub raczej wszechniemiecki, upersonifikowany w pośle Wolfie, o radykalizm zaczepny i zaborczy.

Każde schlebianie temu prądowi jest dzisiaj ze strony rządu austryackiego ryzykiem i to niewczesnem, zwłaszcza, że narody słowiańskie, w szczególności Czesi mogą mieć niejeden powód do nerwowości. Wszak nie tak dawno organ ministerstwa spraw zagranicznych, „Fremdenblatt“, zastrzegł sobie w kwestyach wewnętrznych wolną rękę i zapowiedział, że zamierza żywioł niemiecki forytować i o jego prawa walczyć. A wiemy, że gdy nacyonalizm niemiecki mówi: prawo, wówczas trzeba czytać: przywilej.

Źródła, z którego płynie opozycya Koła polskiego szukać trzeba, oczywiście, nie w sporze czesko-niemieckim, lecz w stosunkach galicyjskich. Wszystkim rządom, od hr. Stuergkha począwszy, przedkładała Galicya swe krzywdy i swe żądania. Wszystkie, począwszy od hr. Clam Martinica, obiecywały zmianę i poprawę. Wszystkie kończyły na tych obietnicach swoją w sprawie Galicyi „akcyę“. Taki stan utrzymać się nie da na stałe i o tem dr. Seidler wiedzieć był powinien. Gdyby to był brał w rachubę, zrozumiałby za pomocą prostego dodawania i odejmowania, iż większości za budżetem mieć w Izbie nie może, jeżeli nie usunie krzywd Galicyi i jeżeli żądań słusznych Koła nie spełni. Dr. Seidler tego nie uczynił. Dymisya musiała być następstwem nieuniknionem.

Cesarz nie przyjął jej, a bar. Goetz-Okocimski został wezwany do monarchy na posłuchanie jako prezes grupy, której głosy zaciężyły ostatecznie na losie dra Seidlera. Rezultat audyencyi będzie już może znany w chwili, gdy te słowa dojdą do rąk czytelnika. W każdym razie opinia kraju zgodną pewnie będzie w przekonaniu, iż tylko wydatne uwzględnienie naszych postulatów może skłonić Koło do opuszczenia dzisiejszego stanowiska. Galicya, która poniosła największe ofiary, która przypłaciła tę kampanię ruiną i głodem — Galicya nie domaga się niczego ponad to, co każdy inny kraj koronny otrzymałby był dawno i bez najmniejszej dyskusyi. Jeżeli rząd tego minimum dać nie chce czy nie może, jeżeli nie rozumie, iż jest to w interesie nietylko kraju, ale i państwa, jeżeli nie pojmuje swego obowiązku i lekceważy prawa, krwawo zajęte przez nas nabyte, to nie może mieć pretensyi o to, iż reprezentacya nasza mu nie daje zaufania. Skoro rząd jest w swej odmowie konsekwentnym, to takiej samej konsekwencyi kraju dziwić się nie może.

Z Tarnopola.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Tarnopol, w lutym 1918.

(Aprowizacya, wygładzanie, elektryka, towarzystwa, hygiena szkolna, rozrywki, kolej, poczta i telegraf, handel z Rosyą).

Zaczynam od najważniejszej obecnie sprawy, t. j. od aprowizacyi i skonstatować muszę, że funkcyonuje ona u nas lepiej, niż u was w Krakowie. Mamy węgiel, naftę, cukier, mąkę, krupy etc., wprawdzie w ograniczonych ilościach, ale po cenach normalnych — komu mało, może sobie dokupić po wyższych cenach, bo wszystkiego jest pod dostatkiem. Ceny artykułów spożywczych byłyby o wiele niższe, gdyby nie „goście“, którzy nas bezwstydnie objadają, a których odjazdu z tęsknotą wyczekujemy. W najbliższym czasie ma nadto spaść na nasz powiat w większej ilości młodziutka, głodna szarańcza i wtedy będzie znacznie gorzej.

„Odbudowa“ miasta idzie w bardzo wolnem tempie i jeszcze nie wszystkie popalone budynki są rozebrane. Zniszczona przez Moskali elektrownia miejska została przez gminę naprawiona, ku wielkiej radości mieszkańców. Uciecha trwała bardzo krótko, bo po kilku dniach pruska komendantura miasta poleciła wyłączyć cywilnych konsumentów. Natomiast z instalacyami niema elektrownia wielkich kłopotów, gdyż „goście“ sami sobie elektryczność przeprowadzają z miejskiej centrali — nawet bez zapytania.

Towarzystwa żadne w Tarnopolu nie istnieją. Gmachy publiczne, rządowe i prywatne, zajęte ciągle na szpitale i „Heimy“, niszczeją bez potrzeby coraz bardziej. Tak np. piękny budynek szkoły realnej, mieszczący „Soldatenheim“, jest nie do poznania — nawet kamienne schody są pogruchotane. Natomiast wszystkie szkoły średnie i ludowe, polskie i ruskie gniotą się w dwóch budynkach, gdzie nauka odbywa się bez przerwy od 8 rano do 6 wieczór, bez możności pozamiatania klas po rannej nauce i przewietrzenia. Gmach Sokoła przechodzi smutne koleje; był już cerkwią prawosławną, potem kaplicą protestancką, a obecnie awansował na niemieckie kino.

Dwa kinematografy, teatr niemiecki i „Platzmusik“ codziennie po południu dostarczają mieszkańcom obroku duchowego, zresztą panuje kult brzucha i... czterech asów.

Mamy obecnie do dyspozycyi kilka pociągów osobowych (dotychczas był jeden), a nawet pociąg pośpieszny, i gdyby łatwiej było o przepustkę, możnaby użyć przyjemności „karambolu“. O ile pociągi chodzą prędzej, o tyle spaźniają się listy, idąc z Tarnopola do Krakowa normalnie 10 dni, z powodu dłuższego odpoczynku na cenzurze w Złoczowie. Listy pilne wysyła się przez „okazyę“ do Lwowa i tam rzuca do skrzynki. Telegraf dla cywilnej ludności wogóle nie istnieje. Od kilku dni otwarto na tutejszej poczcie ruch pakietów i przekazów, a napływ wysyłających jest tak znaczny, że trudno się docisnąć.

Stosunki handlowe między Rosyą a Tarnopolem powoli się nawiązują; przyjeżdżają do nas urzędnicy rosyjscy ze Zbaraża dla zakupna towarów, nasi jednak kupcy nie okazują rewanżu, bo bez pieniędzy jechać trudno, a z pieniędzmi niebezpiecznie. Mają zresztą z czasów inwazyi jeszcze znaczne zapasy towarów rosyjskich, schowanych na „gorsze czasy“.

A. S.

Rzeczy polskie.

Polska i Ukraina.

Walki korpusu polskiego przeciw bolszewikom łączą się via facti także ze sprawą ukraińską. Bolszewicy pragną obalić Radę centralną kijowską, wysuwają przeciw niej Radę sowjetów w Charkowie, odmawiają Ukrainie prawa samoistnego występowania na rokowaniach pokojowych w Brześciu, wreszcie wojska bolszewickie walczą przeciw wojskom Rady. Akcya jenerała Dowbora-Muśnickiego przeciw bolszewikom idzie więc siłą rzeczy równolegle z odporem Rady ukraińskiej przeciw uroszczeniom p. Bornsteina i Lenina.

Z tego względu interesującym będzie ustęp z artykułu „Sprawy polskiej“, organu narodowo-demokratycznego, wydawanego w Moskwie. Prof. St. Grabski zajmuje się wspólnością zasadniczych dążeń w chwili obecnej między Ukrainą a Polską. Uwagi odnośne brzmią, jak następuje:

Polacy powinni wziąć inicyatywę zespolenia wszystkich narodów, dążących do niepodległości i zjednoczenia. Rolą naszą dziejową będzie bowiem być ostoją wolności na wschodzie Europy przeciw wszelkim dążnościom ucisku i niesprawiedliwości. Musimy być sobą. Choćbyśmy chcieli być zaborczymi, to nie potrafimy, stwierdza to cała nasza historya. Mamy w swej przeszłości republikanizm i unie dobrowolne, ale nie mamy zaborów. Wypełnienie tego naszego posłannictwa powinniśmy rozpocząć już obecnie w czasie wojny. Stawiając zaś program solidarnego działania narodów, dążących do niepodległości i zjednoczenia — musimy pamiętać o Ukrainie. Aczkolwiek porozumienie Polski z Ukrainą natrafia na dużą przeszkodę, mianowicie sprawę wchodniej Galicyi, to jednak porozumienie jest potrzebne zarówno Polsce, jak i Ukrainie.

Więc trzeba odsunąć na później wszelkie między narodami, dobijającymi się swej niepodległości, kwestye sporne granic, a obecnie ustalić punkty wspólne im wszystkim. Tych wspólnych nie brak. W interesie bowiem Polski, jak Ukrainy leży przedewszystkiem tryumf idei prawa narodów, jako zasadniczej podstawy przyszłego kongresu pokojowego. A prawo narodów nie może zapewniać jedynie niepodległości etnograficzym większościom, musi ono jednocześnie gwarantować samodzielność kulturalną i narodowych mniejszości.

„Sprawa polska“ kończy apelem, aby umacniać i pomnażać polską siłę zbrojną w Rosyi. Narodowa demokracya była, jak wiadomo, zwolenniczką tworzenia korpusów polskich, ruch odnośny energicznie popierała i popiera. Z tego względu również głos „Sprawy“ zasługuje na uwagę, jest bowiem, jak gdyby czułkiem, wyciągniętym ku Radzie centralnej z Kijowa. Według różnych innych informacyj, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jenerał Muśnicki utrzymuje porozumienie z Kijowem, dyktowane obecną wspólnością interesu: walką przeciw tyranii bolszewizmu.

Ustawa o Radzie Stanu.

Warszawa, dn. 7 lutego.

Urzędowy „Monitor“ ogłasza następujący tekst „Ustawy o Radzie stanu Królestwa Polskiego“:

„My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Art. 1. Rada Stanu Królestwa Polskiego z siedzibą w mieście stołecznem Warszawie, składa się z 110 członków, a mianowicie: a) 12 członków wirylistów, b) 55 członków, powołanych na zasadzie wyborów, c) 43 członków, mianowanych przez Radę regencyjną.

Art. 2. Członkami Rady stanu z głosem wirylnym są: a) 6 biskupów dyecezyalnych obrządku rzymsko-katolickiego, b) Superintendent jeneralny wyznania ewangelicko-augsburskiego, c) Superintendent wyznania ewangelicko-reformowanego, d) najstarszy wiekiem rabin żydowski stoł. m. Warszawy, e) rektor uniwersytetu warszawskiego i rektor politechniki warszawskiej, f) pierwszy prezes sądu najwyższego.

Art. 3. Pochodzących z wyboru członków Rady stanu wybierają rady miejskie tych miast, które stanowią jednostki samorządne, niezawisłe od sejmików powiatowych, a to według następującego rozkładu:

a) Rada miejska stoł. m. Warszawy wybiera 6 członków, Rada miejska w Łodzi 3, Rada miejska w Lublinie 1 członka; b) prócz tego niezależnie od wyboru przez Rady miejskie w pełnym składzie, radni stoł. m. Warszawy, wybrani z kuryi powszechnej, wybierają 2 członków, a w tej samej kategoryi radni m. Łodzi 1 członka, c) Sejmiki powiatowe w jen.-gubernatorstwie warszawskiem wybierają 24 członków; sejmiki powiatowe w jenerał-gubernatorstwie lubelskiem 18 członków.

Sejmiki w jen.-gubernatorstwie warszawskiem tworzą 8, w jen. gubern. lubelskiem 6 okręgów wyborczych.

Art. 4. Członkiem Rady stanu może być wybrany lub mianowany każdy obywatel państwa polskiego płci męskiej, zamieszkały w obrębie jen.-gubernatorstwa warszawskiego, albo lubelskiego, który ukończył 30 lat, umie czytać i pisać biegle po polsku, a nie jest wedle obowiązujących przepisów wykluczony od wybieralności do Rad miejskich i sejmików powiatowych.

Art. 5. Czynne prawo wyboru do Rady stanu służy członkom Rad miejskich, względnie sejmików powiatowych.

Art. 6, 7, 8 i 9 zawierają przepisy normalne, odnoszące się do wyborów.

Art. 10. Dla każdego członka Rady stanu z wyborów ma być wybrany zastępca. Wybór zastępców odbywa się w osobnem głosowaniu bezpośrednio po wyborze członka Rady stanu.

Art. 11. Wszystkie wybory członków Rady Stanu, dokonane w radach miejskich, albo na zebraniach połączonych sejmików powiatowych są ważne bez względu na liczbę uprawnionych wyborców, którzy przy wyborze oddali głosy.

Art. 12. Gdyby wybory w którejkolwiek z Rad miejskich, lub w którymkolwiek z okręgów wyborczych w oznaczonym terminie nie doszły do skutku, Rada regencyjna mianuje członków Rady stanu, co do których wybór nie nastąpił.

Art. 13. 43 członków Rady stanu mianuje Rada regencyjna na wniosek prezydenta ministrów.

Art. 14. Rada regencyjna zwołuje Radę stanu, otwiera ją, odracza i zamyka jej sesye.

Art. 15. Rada regencyjna ma prawo Radę stanu rozwiązać. Wskutek rozwiązania przestają być członkami Rady stanu zarówno członkowie z wyboru, jak i mianowani. Na wypadek rozwiązania Rada regencyjna zarządza nowe wybory członków Rady stanu w ciągu dwóch miesięcy po rozwiązaniu.

Art. 16 Członkowie Rady stanu nie mogą być pociągani do odpowiedzialności z powodu jakichkolwiek głosowań w Radzie stanu lub w komisyach tejże. Za zachowanie się i za oświadczenia, złożone w Radzie stanu lub w jej komisyach, odpowiadają tylko przed Radą stanu według przepisów regulaminu tejże.

Art. 17. Za udział w posiedzeniach Rady stanu, a względnie jej komisyi, członkowie Rady stanu pobierają za każdą dobę 25 mk., z wyjątkiem tych członków, którzy mieszkają w Warszawie i pobierają stałą płacę z kas państwowych.

Art. 18. Rada regencyjna mianuje przewodniczącego Rady stanu, który ma tytuł marszałka Rady stanu, Rada stanu zaś wybiera w osobnem głosowaniu 2 wicemarszałków i 4 sekretarzy.

Art. 19. Rada stanu bada ważność wyborów i rozstrzyga o uprawnieniu wybranego członka do zasiadania w Radzie stanu.

Art. 20. Rada stanu współdziała w ustawodawstwie, w szczególności powziąć ma uchwały w sprawie projektu konstytucyi Królestwa Polskiego, utworzenia senatu i izby posłów.

Art. 21. Rozporządzenia z mocą ustawy mogą być wydawane jedynie na zasadzie upoważnienia, zawartego w ustawie samej. Od tej zasady może Rada regencyjna odstąpić pod odpowiedzialnością całego ministeryum tylko w tym wypadku, jeżeli wydanie rozporządzenia jest niezbędnie potrzebne dla zorganizowania poszczególnych działów administracyi polskiej.

Art. 22. Radzie stanu służy prawo zgłaszania wniosków ustawodawczych. Wnioski ustawodawcze lub inne, przedkładane Radzie stanu, muszą być podpisane przynajmniej przez 10 członków Rady stanu.

Art. 23. Jeżeli wniosek ustawodawczy, uchwalony przez Radę stanu, nie uzyska zatwierdzenia Rady regencyjnej, nie będzie mógł być ponowiony w ciągu tej samej sesyi z inicyatywy Rady stanu.

Art. 24. Rada stanu uchwala budżet administracyi państwowej, przekazanej polskim władzom państwowym. Po zakończeniu roku budżetowego Rada stanu bada przedłożone jej przez ministeryum polskie zamknięcia rachunkowe i rozstrzyga o udzieleniu absolutoryum. Bez zgody Rady stanu nie mogą być zaciągane pożyczki, ani przyjmowane zobowiązania, obciążające państwo polskie.

Art. 27. Do ważności uchwał Rady Stanu potrzebna jest obecność conajmniej połowy jej członków. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów.

Art. 28. Ministrowie i wyznaczeni przez nich przedstawiciele rządu mogą brać udział w posiedzeniach Rady Stanu i jej komisyi i zabierać głos poza koleją zapisów. Rada Stanu może zażądać obecności prezydenta ministrów lub innych ministrów na jej posiedzeniach komisyi w celu udzielenia wyjaśnień, jakie uważa za potrzebne. Władze okupacyjne mogą reprezentować swe interesy na posiedzeniach Rady Stanu i jej komisyi przez swoje organa.

Art. 29. Rada stanu uchwala dla siebie regulamin.

Art. 30. Posiedzenia Rady stanu są jawne. Tajne obrady zarządza marszałek na życzenie rządu, lub wskutek uchwały Rady stanu.

Art. 31. Rada stanu przestaje istnieć z chwilą zebrania się pierwszego sejmu.

Art. 32. Na zasadzie powyższych przepisów wyda Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych wszelkie zarządzenia, potrzebne dla przeprowadzenia wyborów.

Art. 33. W razie powiększenia liczby sejmików powiatowych, albo rozszerzenia granic generał-gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego, Rada regencyjna wyda dodatkową ustawę opartą na przepisach niniejszej ustawy.

Podpisali: † Aleksander Kakowski, arcybiskup Józef Ostrowski, Zdzisław ks. Lubomirski, prezes ministrów, Jan Kucharzewski.

Warszawa, dn. 4 lutego 1918 r.

ODEZWA RADY REGENCYJNEJ.

Urzędowy „Monitor“ ogłasza następującą odezwę Rady regencyjnej o wyborach do Rady stanu:

Rodacy! Przyjęliśmy na swe barki ciężar piastowania władzy najwyższej w państwie polskiem w tem głębokiem przeświadczeniu, że władzy tej oparcie i źródło spoczywa w narodzie, który w ciągu stuletniej przeszło niewoli, a również w ciągu wojny obecnej dowiódł, że niezłomnem jego dążeniem jest posiadanie własnego niepodległego państwa. Pragniemy dać wyraz ścisłej łączności naszej z narodem i jego dążeniami przez jak najszybsze zwołanie opartego na demokratycznych podstawach przedstawicielstwa narodowego pierwszego po dziesiątkach lat sejmu państwa polskiego. Sejm będzie tem ciałem, przez które naród wolę swoją w sprawach najdonioślejszych, przyszłości jego dotyczących, objawi. Ażeby sprawa ta jak najrychlej pomyślnie rozwiązana być mogła, winno być wydane prawo, przepisujące sposób zwołania sejmu, oraz zasady jego składu i ustroju. Projekt takiego prawa, opracowany przez nasz rząd przedstawimy do rozważenia Radzie stanu, która złożona będzie z przedstawicieli wszystkich warstw ludności, oraz kierunków myśli politycznej.

Ponieważ istniejące w kraju stronnictwa polityczne nie obejmują wszystkich jego mieszkańców i przeważna część ludności pozostaje poza nimi, osądziliśmy, iż nie byłoby rzeczą słuszną ani możliwą stworzenie Rady stanu na podstawie reprezentacyi stronnictw. Postanowiliśmy przeto powierzyć radom miejskim i sejmikom powiatowym, prawo wyboru członków Rady stanu, a zdając sobie sprawę z tego, że rady i sejmiki nie reprezentują w równej mierze wszystkich obywateli kraju zachowaliśmy sobie prawo mianowania pozostałej części członków Rady Stanu, aby tą drogą uzupełnić przedstawicielstwo wszystkich warstw narodu, oraz wprowadzić ludzi, których zdania ze względu na ich wiedzę i doświadczenie wysłuchać należy.

Rada stanu będzie miała za najbliższe swe zadanie uchwalenie prawa o sejmie przy wiernem przestrzeganiu zasad demokratycznych, na których chcemy mieć oparty sejm polski. Skoro tylko ukończy ona tę ważną pracę, dołożymy wszelkich starań, aby prawo w sejmie bez zwłoki wydane i wybory do niego dokonane zostały. Ponieważ budowa państwa polskiego wymaga wydania szeregu niecierpiących zwłoki praw, przeto zanim zbierze się sejm, Rada stanu zajmie się uchwaleniem tych ustaw

jakie rząd i ona sama uznają za najpilniejsze.

Wszystkich tedy synów naszej ojczyzny, którzy do oddania głosów przy wyborach są uprawnieni, oraz tych, którzy przez wybór lub mianowanie nasze do pracy w Radzie stanu powołani będą, wzywamy, aby wspierając usiłowania nasze, obowiązek swój obywatelski wypełnili, pomni na tę ciężką odpowiedzialność, jaka na nas wszystkich spoczywa w tej rozstrzygającej dla przyszłych losów Polski chwili dziejowej.

Podpisali: † Aleksander Kakowski, arcybiskup, Józef Ostrowski, Zdzisław ks. Lubomirski. Prezes ministrów: Jan Kucharzewski.

Warszawa, dn. 6 lutego 1918 r.

MONITOR POLSKI.

Warszawa, dn. 7 lutego.

(N.) Wczoraj wieczorem ukazał się pierwszy numer organu polskiego „Monitor Polski". W notatce od wydawnictwa redakcya w krótkich słowach podaje swój program, w myśl którego podawać będzie przedewszystkiem tekst ustaw oraz postanowień rządowych. Pismo zajmować będzie również stanowisko wobec wydarzeń aktualnych. Pierwszy numer „Monitora" zamieszcza: Ustawę o Radzie stanu, wezwanie Rady regencyjnej do wyborów i artykuł programowy. Ostatnią czwartą kolumnę „Monitora" wypełniają doniesze.

Na tytułowej stronie dziennika widnieje orzeł polski, na ostatniej kolumnie pod tekstem: „Tłoczono w drukarni państwowej Królestwa Polskiego"; natomiast niema słów, które obowiązują wszystkie inne pisma: „Za pozwoleniem cenzury niemieckiej".

Rząd a urzędnicy.

Z Tarnopola donoszą nam: Zaskoczeni przez inwazyę rosyjską urzędnicy pobierali z tarnopolskiej Kasy oszczędności zaliczki na rachunek płac, należących im się od Rządu. Kasa, która — nawiasem mówiąc — miała pieniadze bardzo tanio (nie oprocentowując zupełnie olbrzymich wkładek w czasie inwazyi) liczyła 8%, potrącając z góry należytość za pół roku. Urzędnicy, zostawieni na opiece Opatrzności Boskiej, brali z wdzięcznością to okrojenie zaliczki i nie gryźli się procentem, ufni, że Rząd go zapłaci, skoro z winy Rządu zmuszeni byli brać pożyczkę. Po odbiciu Tarnopola w lipcu, Kasa Oszcz. wypłaciła urzędnikom — już na polecenie Rządu — płacę za sierpień i przedłożyła w sierpniu 1917 r. Rządowi wykaz pobranych zaliczek wraz z narosłymi procentami. Potem nastąpił półroczny okres „regulowania" rachunków między Kasą a Rządem i wreszcie rozpoczęto niedawno wypłacać urzędnikom resztę należących się im za czas inwazyi poborów. Pokazuje się, że Rząd zamiast zapłacić urzędnikom procent od wstrzymanych poborów, które przecież przez czas wojny się procentowały, ściąga prócz faktycznie pobranych kwot jeszcze procent obliczony przez Kasę oszcz. i to we wszystkich wypadkach o **kilkaset koron więcej**, niż wynosi rachunek Kasy oszcz. Ponieważ część zaliczek została wypłaconą w rublach, Rząd przelicza je na korony, i liczy po 2 kor. 50 h. za rubla — ustanawiając równocześnie w Centrali dewiz kurs 2 kor. 15 h. i karząc za przekroczenie tego kursu. Jeśli się zliczy te wszystkie krzywdy, wypada na urzędnika IX rangi 1500 kor. straty. Gdybyśmy wzięli pod uwagę tylko 1000 urzędników, emerytów, sług, wdów i sierót, którzy pobierali zaliczki z tarnopolskiej Kasy oszcz. (było ich znacznie więcej) i średnio liczyli po 1000 kor. od każdej osoby, otrzymamy okrągło milion koron, o które ograbiono najbiedniejszą warstwę ludności, tj. urzędników, których nie zawiadomiono o ewakuacyi i zmuszono do pozostania w zajętych przez wroga powiatach. Dodajmy do tego, że większość urzędników nie otrzymała dotychczas asygnaty nawet na te resztki swej należytości, że od długów, które mogłaby zapłacić, musi uiszczać procent, że wreszcie wartość pieniędzy spada z dniem każdym, a zrozumiemy, że rozgoryczenie urzędników oswobodzonych powiatów w Galicyi wschodniej jest zupełnie słuszne i nie można się będzie im dziwić, jeśli przeciw swemu niesumiennemu chlebodawcy wystąpią ze skargą sądową nietylko o zwrot procentów policzonych tytułem należytości(?) dla Kasy oszcz., ale nadto o ustawowe 5% od wstrzymanych im poborów. **K. k.**

KRONIKA.

SOBOTA 9 Cyryla	Wschód słońca o godz. 7.04 r. Zachód „ „ 4·44 w. Długość dnia godz. 9 m. 42.

Z miasta.

KRAKÓW BEZ MIĘSA I TŁUSZCZÓW. Zaopatrzenie naszego miasta w mięso, wędliny i tłuszcze, pomimo wszelkie obietnice i zapewnienia Zakładu obrotu bydłem, iż nastąpi w tej dziedzinie aprowizacyi zmiana na lepsze, daje powód do co dzień większego niezadowolenia i rozgoryczenia ludności. Pisaliśmy już, że w ciągu ostatniego tygodnia Kraków nie otrzymał nawet dziesięciu procent kontyngentu materyału rzeźnego, jaki mu został przyznany. Wiemy, że stan liczebny bydła i trzody w kraju zmniejszył się przeszło o połowę w stosunku do stanu przedwojennego, wskutek czego konsumcya mięsa i jego przetworów musiała uledz redukcyi. I z tego powodu nikt Zakładowi obrotu bydłem zarzutów czynić nie może. Natomiast winą Zakładu jest, że Kraków wogóle **żadnego kontyngentu nie otrzymuje regularnie**, podczas, gdy miasteczka prowincyonalne mają nadmiar materyału rzeźnego, którego same skonsumować nie mogą, wskutek czego krzewi się lichwiarski handel pokątny i masowy wywóz z kraju. Winą Zakładu jest, że **nie spełnia swoich zadań** względem większych miast, szczególnie Krakowa i Lwowa, nawet w tym zakresie, **w jakim spełniać je może**. Zakład nie dostawia prawie żadnego materyału rzeźnego dla Krakowa, tłómacząc się, że bydła i trzody brak, a równocześnie w miasteczkach prowincyonalnych rzeźnicy biją dziesiątki sztuk bydła i trzody na handel pokątny i eksport. Widocznie zatem nikt zarządzeń Zakładu nie przestrzega, a spekulanci i lichwiarze wprost sobie z nich kpią i robią to, co dla siebie uważają za stosowne i korzystne. Anarchia administracyjna i w tej dziedzinie aprowizacyi wydaje swoje gorzkie owoce.

Ludność Krakowa żąda, by Zakład przynajmniej zredukowany kontyngent dostarczał regularnie. Niech ilość materyału rzeźnego pierwotnie wyznaczona będzie nawet zmniejszona, lecz niech będzie istotnie oddana do dyspozycyi konsumentów. Ponadto mieszkańcy naszego miasta domagają się, by raz wreszcie wprowadzono jakiś ład i porządek w dziedzinie handlu bydłem i trzodą na prowincyi, a wreszcie, by Zakład, jeżeli swoją niemocą, czy nieudolnością dopuszcza do pokątnego handlu mięsem i tuszczami, nie szykanował tych, którzy towar ten sprzedają ludności krakowskiej. Postępowanie, jakie Zakład stosuje w ostatnim czasie, iż miastu naszemu nie dostawia prawie żadnego materyału rzeźnego, a równocześnie przez organa namiestnictwa konfiskuje i te minimalne ilości mięsa, jakie się drogą prywatną do nas dostają, zmierza do zupełnego wygłodzenia ludności Krakowa.

ZASIŁKI DLA RODZIN LEGIONISTÓW. Wydział opieki wojennej w Warszawie komunikuje nam: Wskutek przejścia Legionów na wojskowy etat niemiecki i następnie powrotu na wojskowy etat austryacki, powstała ze względów techniczno-rachunkowych czasowa przerwa w wypłacie zasiłków rodzinom legionistów, mieszkającym w Galicyi. Na skutek interpelacyi wydano obecnie zarządzenia, by powiatowe komisye zasiłkowe podjęły bezzwłocznie z powrotem wypłatę wstrzymanych zasiłków, a to za cały czas wstecz, t. zn. od dnia 1 września ub. r. Rodziny legionistów mogą tedy zgłaszać się do powiatowych komisyj zasiłkowych o wypłatę zasiłków, przedkładając dowód (poświadczenie dowództwa oddziału, względnie centralnego Urzędu ewidencyjnego i t. p.) służby legionisty w wojsku.

DODATKOWE ZEZNANIA PODATKOWE. Piszą do nas z miasta: Uzupełnienia fasyj domowo-czynszowych dawniej już złożonych czynić należy z wielką uwagą i ogledności. Nic łatwiejszego bowiem, jak o **pomyłkę** przy powtórnych zestawieniach liczbowych i wysnuwaniu z nich wniosków.

Jest wogóle w austryackim systemie podatkowym zasadą przewodnią: żądanie przedstawiania jednego i tego samego faktu i dochodu kilkakrotnie, w różnem oświetleniu, bo w różnych punktach widzenia. Stąd bardzo łatwo o sprzeczności, spowodowane u nas pomyłką przy grupowaniu wydarzeń itp., przyczem nie trudno także, rzecz prosta, domyślić się, co z tego wziętem będzie za podstawę do wymiaru podatkowego, nie mówiąc już o ewentualnych dochodzeniach. Kombinowanie przeto sprawy ze strony nas samych przez dodatkowe uzupełnienia zeznań może stać się — oczywiście dla nas — obosiecznem... Bo nie wszystkie interwencye, jak i nie wszystkie „wyjaśnienia" bywają fortunne i wskazane. Wszyscy interesowani powinni zatem we własnym interesie dodatkowe zeznania składać po dokładnem przygotowaniu potrzebnego materyału.

PRZEWODNICZĄCY TRYBUNAŁU SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Prezydyum sądu krajowego wyższego zamianowało przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na I. zwyczajną kadencyę, rozpoczynającą się 1 marca b. r., radcę dw. i kierownika sądu krajowego karnego Józefa Panka, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego wyższego: Dr Wilhelma Grodyńskiego, Dr Mieczysława Kickiego, Czesława Obtułowicza, Walentego Murdzeńskiego, Romualda Radwańskiego, oraz radców sądu krajowego: Dr Stanisława Trzaskowskiego, Dr Jana Stołyhwę, Dr Władysława Federowicza, Feliksa Franica, Dr Jana Czernego, Dr Franciszka Wajdę, Dr Augustyna Olszewskiego, Dr Karola Jakubowskiego, Zygmunta Rutowskiego, Piotra Pattaka, Konrada Czerneckiego i Adama Szczerbę.

TEATR STAROPOLSKI. Drugi z cyklu odczytów pod tym tytułem doc. Dra M. Szyjkowskiego, odbędzie się dzisiaj w sali Saskiej o godz. 7. Tematem jest wiek XVII. P. Bończa, którego recytacye były artystyczną okrasą pierwszego odczytu, wygłosi fragmenty z Jurkowskiego „Tragedyi o polskim Scylurusie", Baryki „Z chłopa król", Twardowskiego „Dafnis" i z Tragikomedyi mięsopustnej. Reszta biletów u F. Eberta.

DRUGI KONCERT MARYI BOGUCKIEJ. W jutrzejszym koncercie w sali Saskiej wykona wytworna primadonna praskiej opery aryę z „Rusałki" Dworzaka, która w pierwszym koncercie tak wielki odniosła sukces, arye z „Butterfly" i „Manon" Puccininiego i walca z „Romea i Julii" nadto pieśni Paderewskiego, Niewiadomskiego, Żeleńskiego i Karłowicza. Koncert wzbudził ogromne zainteresowanie. Bilety u F. Eberta.

WIELKI KIERMASZ, połączony z podwieczorkiem, który odbędzie się 10 b. m. o godz. 4 po południu w sali Grand hotelu pod protektoratem ks. Radziwiłłowej i jen.-gub. hr. Szeptyckiej, zapowiada się bardzo interesująco. Cały dochód z kiermaszu przeznaczony na schronisko legionistów-inwalidów, utrzymywane od początku wojny przez sekcyę Samarytanina polskiego. Publiczność krakowska, tak zawsze ofiarna na cele humanitarno-narodowe, niewątpliwie licznem przybyciem na kiermasz przyczyni się do utrzymania tej pożytecznej instytucyi dla naszych inwalidów legionowych. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najlepiej. Na cele kiermaszu na ręce skarbniczki, Pauliny hr. Ledóchowskiej, długi szereg osób złożył hojne dary w pieniądzach i w naturze, za które Komitet składa jak najserdeczniejsze podziękowanie ofiarodawcom. Równocześnie komitet uprasza, aby panie, które ofiarowały dary w naturze, zechciały je łaskawie przesłać w dzień kiermaszu, w niedzielę dnia 10 lutego między godziną 10 a 1 w południe do Grand hotelu na ręce br. Maryi Hagen.

Z Polski i ze świata.

POGRZEB Ś. P. CZERKASA. „Kur. lw". pomieszcza na wstępie obszerny opis pogrzebu ofiary ostatnich zajść we Lwowie, studenta ś. p. M. Czerkasa. Do jakiego stopnia — pisze organ lwowski — tragiczny zgon ś. p. Czerkasa wstrząsnął społeczeństwem, dowiodła uroczystość pogrzebowa. Zamieniła się ona w imponującą rozmiarami i powagą manifestacyę narodową. Wszystkie polskie zakłady naukowe męskie i żeńskie stawiły się w komplecie. Przybyli też dyrektorowie, katecheci i cały personal nauczycielski, na dowód, że żadne z uczuć, które wstrząśnie młodzieżą, nie jest obce także ich sercom. Za trumną, po rodzinie ś. p. zmarłego, postępowały niezmierne rzesze publiczności. Udział uczestników obliczają na 100.000 i napewno w cyfrze niema przesady. Powaga i wzruszenie panowały przez cały czas pochodu, niezamąconego żadnem zajściem, ani w drodze na cmentarz, ani też z powrotem. Przed kaplicę Boimów przybyli: marszałek kraj. Dr Niezabitowski z członkiem Wydziału kraj. Dr Jahlem, poseł Witołd ks. Czartoryski, prézydent Dr Rutowski, wicepr. Dr Schleicher, zastępca komisarza rząd. radca dw. Fiedler, senat akademicki z rektorem ks. Dr Waisem, grono profesorów politechniki i Akademii dublańskiej, członkowie Rady przybocznej i w. in. Przy wejściu do kaplicy ustawiło się w wielkiej liczbie duchowieństwo i kler, wśród nich wszyscy katecheci szkolni. Wieko trumny odchylono na pewien czas przed pogrzebem. Pozwolono złamanym z bólu rodzicom ostatni raz spojrzeć na ukochanego, a tak tragicznie zmarłego jedynaka. Twarz jego była silnie oszpecona kulą, która przecięła pasmo młodego życia. Jako legionista, walcząc z wrogiem, mógł ś. p. Czerkas spodziewać się, że nieprzyjacielska kula ugodzi go, lecz nigdy z pewnością, gdy powrócił z szeregów legionowych do domu rodzicielskiego, nie przypuszczał, że padnie od kuli na ulicy rodzinnego miasta. Ks. kan. Badeni odprawił modły nad zwłokami, a duchowieństwo odśpiewało pieśni żałobne.

Następnie rozwinął się kondukt żałobny. Wzdłuż olbrzymiego szpaleru, ciągnącego się na kilka kilometrów, a złożonego z młodzieży szkół średnich, posuwał się zwolna pochód, który otwierał kordon młodzieży akademickiej. Wieńców było mnóstwo, jeden od gm. m. Lwowa. Trumnę ze zwłokami dźwigali na barkach naprzemian koledzy ś. p. zmarłego i młodzież akademicka dublańska. Na cmentarzu wygłoszono szereg wzruszających przemówień. Pierwszy żegnał zwłoki kolega szkolny ś. p. Czerkasa, Żurowski, ucz. V kl. gim., następnie przemówił imieniem nauczycielstwa prof. Steckow, trzecim mówcą był reprezentant lwowskiej młodzieży akademickiej, p. Eustachiewicz. Dalej żegnali zmarłego reprezentant młodzieży krakowskiej, delegat młodzieży przemyskiej, reprezentant starszego społeczeństwa ks. Dr Szydelski, reprezentant organizacyi kolejarzy, wreszcie delegat robotników warsztatów kolejowych. Gdy się posypały grudy ziemi na trumnę, zebrana u grobu publiczność odśpiewała „Rotę" Konopnickiej i „Boże, coś Polskę", a orkiestra odegrała marsza Chopina. Na świeżą mogiłę złożono wszystkie wieńce i na tem po godzinie 5 zakończono manifestacyę żałobną.

We czwartek przed południem na znak żałoby nie odbyło się zapowiedziane zwyczajne posiedzenie magistratu. Prezydyum miasta zarządziło w tym dniu urzędowanie w magistracie tylko do godziny 12 w południe. We wszystkich kawiarniach i restauracyach odwołano wszelkie koncerty i zabawy a lokale świeciły pustką.

TYMCZASOWA RADA M. WE LWOWIE. Powołana do życia przez namiestnictwo tymczasowa Rada miejska we Lwowie składać się ma, jak wiadomo, ze 100 członków. Do Rady tej nie zostało powołanych z ostatniej Rady 26 członków, zmarło 13, powołano z poza starej Rady 40.

Z ŻYWCA piszą nam: Stosunki aprowizacyjne u nas bardzo ciężkie. Biurokracya odniosła stanowcze zwycięstwo nad poczuciem obywatelskiem. Niema mąki, mięsa, tłuszczu, jaj — wogóle niczego niema. Mąki do gotowania w postaci mąki chlebowej i pencaku dostaje się 250 gr. raz na miesiąc, albo i rzadziej, mięso z naszego bydła konsumują miasta zasobniejsze od Żywca. Urzędnicy, zwłaszcza ci, co nie stykają się bezpośrednio z ludem, znajdują się w niesłychanie trudnem położeniu. Profesorowie tutejszej szkoły realnej założyli przed kilku miesiącami konsum. Inne władze, zachęcone przykładem, oświadczyły gotowość przystąpienia do konsumu profesorskiego i w tym celu odbyło się posiedzenie naczelników 7 władz miejscowych, którzy jednak odroczyli pomysł założenia ogólnego konsumu urzędniczego aż do chwili nadejścia odpowiedniego rozporządzenia od władz krajowych.

Mamy od kilku tygodni powiatowy K. B. K., który podzielił się na szereg najrozmaitszych sekcyi, lecz nie mógł nic zdziałać, bo brak mu wszelkiego poparcia nawet moralnego najwybitniejszych obywateli powiatu żywieckiego. — Nosił się z myślą założenia kuchni dla ubogich, ale plan się nie udał. Zaopatrzenie biedaków w odzież i obuwie napotkało na nieprzezwyciężone przeszkody. Innego rodzaju filantropię w postaci akcyi zapomogowej rządu ujęło w swe ręce starostwo, czego następstwem są bony na mięso. W szczęśliwszych powiatach są ponoś bony na najrozmaitsze artykuły żywności, u nas niestety, na mięso, którego brak. Czasem wprawdzie pokaże się w jatkach mięso na bony, oczywiście w ilości zredukowanej, lecz mięso przednie. Przywilejami w powiecie żywieckim cieszą się współwyznawcy bolszewików, oni mają hurtownie cukru i nafty, o co Kółko rolnicze naprożno się ubiegało. Jemy resztki ziemniaków, które w ilości 90 kg. na głowę mają wystarczyć do marca. W miesiącu tym mamy dostać jeszcze po 60 kg., o ile oczywiście nie zgniją, co jest bardzo prawdopodobne. P.

25-LECIE KAPŁAŃSTWA KS. ARCYB. DALBORA. Ks. arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, Dr Edmund Dalbor, w dniu 25 b. m. obchodzić będzie 25-lecie otrzymania święceń kapłańskich. Jak donoszą, ks. arcybiskup życzy sobie spędzić ten dzień w cichości i prosi, aby mu nie składano życzeń.

Z WITKOWIC piszą nam: Ku uczczeniu pamięci T. Kościuszki odbędzie się w niedzielę d. 10 b. m. w Witkowicach (w Laboratoryum) uroczysty wieczorek, urządzony staraniem miejscowego „Koła katolickich niewiast". Na program złożą się: Słowo wstępne, chór, deklamacya, Kołowrotki—dyalog, oraz „Panienka ze dwora", obrazek sceniczny w dwóch odsłonach.

O REFORMĘ CENZURY. Prezydyum wiedeńskiego Tow. dziennikarskiego „Concordia" wniosło niedawno temu memoryał do premiera Seidlera i ministra spraw wewnętrznych hr. Toggenburga w sprawie praktyk cenzuralnych i zażądało, ażeby prezydyum dało sposobność omówienia tej sprawy z czynnikami decydującymi. Dziennikarze oświadczyli wyraźnie: „Nie chcemy od podrzędnych organów (subaltern) administracyi przyjmować wskazówek i zakazów, których powody i cele pozostają dla nas nieznane". Prośbie „Concordii" uczyniono zadość. W prezydyum Rady ministeryalnej odbyła się konferencya, w której brali, obok przedstawicieli „Concordyi", udział: premier Seidler, minister spraw wewnętrznych Dr Toggenburg, szefowie sekcyi: Dr Pinschhof i Swoboda i rad. sekcyjny bar. Ruber. Rozważano gruntownie wszystkie żale prasy wiedeńskiej na punkcie praktyk cenzuralnych. Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych uznali uprawnienie co do przedstawionych żądań reform i przyrzekli pewne ulepszenia, które niebawem wejść mają w życie.

MASOWE ŻYWIENIE LUDNOŚCI. Ogłoszono obecnie sprawozdanie z żywienia masowego ludności w Niemczech, które stwierdza znaczny rozwój instytucyi wojennych. W 472 gminach o 24.3 milionach mieszkańców byłoby ich 2207, w tem kuchen wojennych 1076, 116 kuchen obywatelskich, oraz 528 fabrycznych. Dziennie wydawały te kuchnie 2,528.401 l. pożywienia. Ponieważ wydatność kuchni może być jeszcze znacznie podniesiona, w najbliższym czasie tą drogą będzie żywionych około 6 milionów ludzi.

SOLIDNE ZABURZENIA. Wśród wiadomości o strajku niedawnym w Berlinie znajdowała się także następująca: Grupa strajkujących wtargnęła do piekarni i zmusiła jej właściciela do sprzedaży chleba bez kart chlebowych. Czy myśleliśmy kiedykolwiek — pisze jeden z dzienników berlińskich — o tak solidnych zaburzeniach? Dawniej mówiono: „Plądrujące masy włamały się, demolowały itd. — w przyszłości będą ludzie czytać: „Rozgoryczone masy wtargnęły i... kupowały".

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT ks. prof. K. Michalskiego p. t. „Z walki o cele w etyce" odbędzie się w poniedziałek 11 b. m. o godz. 6½ wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jagiell. Dochód przeznaczony na ambulatoryum PP. Ekonomek św. Wincentego. Bilety, w cenie 2 kor. i 1 kor., sprzedaje handel Fischera, Linia A-B. Wstępy a 50 hal. przy wejściu na salę.

Z KOŁA FILOZOFICZNEGO U. U. J. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12) posiedzenie naukowe Koła filozof. U. U. J z następującym programem: Odczyt Dr Gizeli Landau p. t. „Etyka Branda i Zaratustry; dyskusya. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W SPRAWIE PRZYDZIAŁU NICI. Krajowy Komitet gospodarczy cechów krawieckich wzywa wszystkie cechy krawieckie o podanie bezzwłoczne ilości i robotników, oraz uczni. Krakowscy krawcy mogą się zgłaszać po odbiór do kraj. Komitetu gosp. cechów krawieckich, Mikołajska 24.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE N. PANNY MARYI PANNY w Niedzielę Zapustną rozpoczyna się o godz. 6 rano uroczystą Mszą św. z procesyą trzechdniowe nabożeństwo czterdziesto-godzinne z całodzienną adoracyą N. Sakramentu. O godzinie 10 kazanie wypowie ks. Władysław Wojtoń T. J. Nieszpory o godzinie 4, błogosławieństwo o godzinie 6 i pół wieczorem. Na zakończenie we wtorek o godzinie 5 po południu uroczyste nieszpory z procesyą, którą celebrować będzie ksiądz arcybiskup Franciszek Alb. Symon, a kazanie wypowie prowincyał O. Zygmunt Janicki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Maryana Czerkasa, zmarłego tragicznie we Lwowie, odbędzie się w niedzielę o godz. 9 i pół przed południem w kościele OO. Dominikanów.

Odezwa Koła Pań wiejskich.

Straszna nędza, głód i ciężkie choroby, spowodowane brakiem środków odżywczych, niszczą wynędzniałe organizmy ludzkie, a zwłaszcza wątły ustrój dziecięcy. Czyż wolno nam przypatrywać się obojętnem okiem na tę straszną klęskę głodową? Czyż już niema litości w sercach naszych? Czyż nie potrafimy temu zaradzić? Przecież nie w jednym domu możnaby uszczuplić własne zapotrzebowanie na korzyść tej biedy ogólnej. Dzielmy się tem, co mamy — wprawdzie wobec rekwizycyi ogólnej niewiele co komu mieć wolno, ale tą resztą, która nam pozostała, dzielmy się z drugimi, nie mającymi co literalnie do ust włożyć. Wszak obdukcye zwłok wykazały już, że dzieci papierami karmiono.

Wydział Koła pań wiejskich zwraca się do wszystkich, a przedewszystkiem do swych członkiń, z gorącą prośbą, aby nietylko same dostarczały, co która może, a więc suszonych jarzyn, owoców, powideł, grzybów, soków, jabłek, miodu, jaj, masła, słoniny itp. (inne produkty zajęte rekwizycyą nie mogą być, niestety, ofiarowane), ale, aby i w zamożniejszych sferach włościańskich, w związkach matek chrześcijańskich, Kółkach dziewcząt, tę myśl poruszyły i do tej akcyi je pociągnęły.

Dwa razy daje, kto prędko daje. — O tej zasadzie należy pamiętać. Wszelkie dary w naturaliach, oraz datki pieniężne na ten cel nadsyłać należy do sekretaryatu Koła pań wiejskich, Kraków, Biskupia l. 12.

Wydział I Koła pań wiejskich: Klementyna Schmidt, Apolonia Larysz Niedzielska, Róża Zduniowa, Aleksandra Żuk Skarszewska, Róża Konopczanka, Marya Duninowa, Zofia Mrozowicka.

Wydział II Koła pań wiejskich: Marya Wędrychowska, Janina Morawska, Zofia Wielowieyska, Helena Radziejowska, Marya Trzetrzewińska, Sylwia Ujejska, Emilia Paygertowa.

Wiadomości gospodarcze.

BUDOWA FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH. W „Nowej Reformie" z dnia 7 lutego b. r. pojawiła się notatka, jakoby Bank wiedeński „**Merkur**" przedsięwziął przemienić fabrykę Peterseima w Krakowie w wielkie Towarzystwo akcyjne z kapitałem 3 milionów koron it. d. Wiadomość ta — jak z kompetentnego źródła doniesiono — jest zupełnie mylną, albowiem pertraktacye, co do zamiany tej fabryki na Spółkę z ograniczoną poręką, przeprowadza jedna z krajowych instytucyj rolniczych przy współudziale swoich członków. Pertraktacye te są na ukończeniu i już w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie organizacyjne nabywców.

OGRANICZENIE WYMIAŁU OTRĄB. Krajowa Centrala pasz komunikuje: Wojenny Zakład obrotu zbożem zarządzeniem z 29 stycznia b. r. ograniczył wymiał otrąb żytnich do 2 proc. Wobec tak minimalnego wymiału powyższych otrąb łącznie z faktem, że z tych ilości muszą być pokryte dawne ustawowe pretensye producentów do połowy wymielonych otrąb, nie będzie Krajowa Centrala pasz w możności uskuteczniać jakiegokolwiek przydziału otrąb żadnym przedsiębiorstwom, ani gospodarstwom.

PRZYDZIAŁ SUROWCA. Namiestnictwo (Centrala gosp. odbudowy Galicyi) komunikuje: Celem przyjścia z pomocą interesowanym w formie zapewnienia zajęcia i zarobku, zawiadamia się spółki i zrzeszenia krawieckie, szwalnie, oraz poszczególnych krawców, szwaczki itd., że mogą otrzymać przydział surowca (materyałów) celem przeróbki na konfekcyę (ubrania, płaszcze itd.). Przydział następuje zasadniczo za uiszczeniem ceny kupna, wyjątkowo może nastąpić w drodze subwencyjnej. Gotowa konfekcya będzie odbierana za gotówkę.

Reflektujący na przydział materyałów, mają jak najszybciej zgłosić swe zapotrzebowanie do Centrali krajowej gospodarczej odbudowy Galicyi, Sekcya III, Grupa 17 dla handlu i przemysłu wiejskiego, Rynek 30, podając dokładnie ilości, jakich potrzebują.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY GÓRNYM ŚLĄSKIEM A POLSKĄ KONGRESOWĄ. W lubelskich „Wiadomościach Gospodarczych" czytamy: W przemyśle Górnego Śląska dają się zauważyć usiłowania odnowienia i rozszerzenia dawnych stosunków handlowych między Śląskiem i Polską. Górnośląska Izba handlowa ogłosiła, jak wiadomo, już przed kilku miesiącami wyczerpujący memoryał, traktujący sprawę stosunków handlowych Górnego Śląska z przyszłą Polską. W memoryale tym poruszono kwestye mające na celu zwrócenie uwagi odnośnych władz na gospodarcze współdziałanie po wojnie. Projekt ten na razie nie może być podany do wiadomości publicznej. Uczyni się jednak wszystko, by uwzględnić życzenia wchodzące w zakres przyszłych stosunków handlowych między Śląskiem a Polską. Dotychczas dawały się w dotkliwy sposób odczuwać trudności w otrzymywaniu paszportów podróżnych do Polski, oraz ograniczenie ruchu telefonicznego. Na życzenie firm handlowych Izby handlowe Gór. Śląska poczyniły odpowiednie kroki, by uzyskać połączenie telefoniczne z Królestwem Pols. Wszystkie sprawy handlowe załatwia niemieckie biuro handlowe niemieckich Izb handlowych w Warszawie. Biuro to uwzględnia wedle możności wszystkie życzenia Górnego Śląska.

„WIADOMOŚCI GOSPODARCZE" wychodzące w Lublinie, w zeszycie 4 zawierają treść następującą: Z. S. Program ministerstwa aprowizacyi. (Rozmowa z min. aprowizacyi p. Stefanem Przanowskim). W. K. Z zagadnień kolejnictwa krajowego. Inż. L. Goebel: Stosunki w przemyśle żelaznym. Korespondencye: (B.) List z Berlina: Ekonomiczna kronika tygodniowa z Rzeszy Niemieckiej. (Ad. L.) List z Wiednia: Rozwój gospodarczy Austryi w r. 1917. Kronika gospodarcza: Z życia gospodarczego Rosyi: Odnowienie stosunków z Rosyą. — Wyrób przetworów tłuszczowych w Rosyi. — Niemiecko-rosyjski handel na froncie. Stosunki handlowe między Górnym Śląskiem a Polską. — Zapotrzebowanie pieniężne Polski. — Działalność kapitału polskiego w Galicyi. — Handel niemiecki z Polską. Obwieszczenia i komunikaty: Z działalności Komitetu tech. (Izby handlowo-przemysłowej). — Z Centralnego Tow. rolniczego w Warszawie. — Zakaz przyjmowania not rublowych prow. rządu rosyjskiego. — Zmiany i uzupełnienia taryf. Przegląd książnictwa i prasy. Dr E. Rose: Wielki przemysł Królestwa Polskiego przed wojną. — Przyszły rozwój Polski w oświetleniu „Berliner Boersen-Zeitung".

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 9 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 9 bm. 1918:

Nie było szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 9 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 9 bm. 1918:

Zachodni teren wojny:

Na całym froncie działalność bojowa nieznaczna. Na wschodnim brzegu Mozy pod Bezonvaux i na południowy-zachód od Ornes nasza piechota z rozwiadów przyprowadziła jeńców. Za dnia była czynną w tym odcinku artylerya. Z innych frontów nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

KOMUNIKAT BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 bm.: Front macedoński: Na zachód od Dobropolia i na południowy-zachód od jeziora Doiran działalność artyleryjska była chwilami żywszą. Na reszcie frontu mierna działalność bojowa.

WALKI NA MORZU.

Londyn. B. kor. Urzędowo. Parowiec Tuscania (14.348 ton) został w nocy na 5 lutego w czasie transportu wojsk amerykańskich w pobliżu irlandzkiego wybrzeża storpedowany. Ogółem znajdowało się na pokładzie 2397 osób. Uratowano 2187 osób. Według dat dotychczasowych znajduja sie między uratowanymi: 76 oficerów artyleryi. 1915 żołnierzy. 16 oficerów okrętowych i 125 ludzi z załogi, jako też 3 pasażerów i 82 osób, o których brak bliższych danych.

Sytuacya w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Jak słychać w kołach parlamentarnych, najbliższe posiedzenie izby posłów ma się odbyć w środę lub w czwartek. Rząd przedłoży prowizoryum budżetowe. Niemieckie partye są za czteromiesięcznem prowizoryum, podczas gdy Polacy chcą je ograniczyć do dwu miesięcy.

STANOWISKO STRONNICTW NIEMIEC.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Wydziału Zwiazku stronnictw narodowych niemieckich obradowano nad sytuacyą polityczną i stwierdzono, że powodem przesilenia gabinetowego był wyłącznie opór Koła wobec uchwalenia budżetu, nie zaś sprawa sądu w Trudnowie. Z pełnem zadowoleniem przyjął związek do wiadomości, że dymisya gabinetu nie została przez cesarza przyjęta. Uchwalono popierać rząd nawet gdyby zarządał dłuższego prowizoryum budżetowego. Stronnictwa niemieckie podkreślają swój obowiązek utrzymania parlamentu przy życiu.

O PRACE IZBY.

Wiedeń. (Telefonem). Dr. Seidler rozpoczał dzisiaj rokowania z przywódcami stronnictw. Prócz konferencyi z prezesem Koła polskiego, odbył narady z prezesem Zjednoczenia chrześć. społ. oraz z prezydentem Izby poselskiej. Ta ostatnia konferencya poświęcona była ustaleniu terminu zwołania najbliższego posiedzenia Izby. Najprawdopodobniej odbędzie się ono w przyszły czwartek.

Rokowania.

Wiedeń. (Telefonem). Prasa wiedeńska przepełniona jest fałszywymi wiadomościami i kombinacyami odnośnie do przesilenia gabinetowego, zwłaszcza o ile chodzi o stanowisko Koła polskiego. Niedorzeczność wiadomości doszła do tego, że dzienniki donoszą o odbyciu plenarnego posiedzenia Koła i o rzekomym fakcie, iż prezes Koła bar. Goetz miał wobec Korony złożyć gwarancye, iż Koło zmieni swe stanowisko.

W rzeczywistości nie odbyło się ani plenarne posiedzenie, ani nie ma mowy, by prezes w taki sposób przesądzał uchwały plenum Koła. Prezes Koła odbył dzisiaj przed południem informacyjną konferencyę z premierem. Po południu zaś zebrało się prezydyum Koła na posiedzenie, na którem przez pewien czas był obecny także min. dr. Twardowski. Jak komunikat sekretaryatu Koła powiada, poinformował prezes prezydyum o przebiegu swego posłuchania u monarchy, poczem rozwinęła się dłuższa dyskusya nad sytuacyą polityczną. Naturalnie o powzięciu jakichkolwiek uchwał nie ma mowy, bo takie mogą zapaść tylko na pełnem posiedzeniu Koła. Dzisiejsze obrady stanowiły wstęp do rokowań z rządem. Na zaproszenie prezydenta ministrów udaje się jutro prezydyum Koła o godz. 10 do premiera na konferencye.

Wśród wielu pogłosek jedynie nie jest mylnem przypuszczenie prasy wiedeńskiej, że premier jest skłonny dokonać rekonstrukcyi swego gabinetu. W tej mierze donoszą dzienniki, że niektórzy ministrowie okazują chęć ustąpienia z gabinetu i wymieniaja min. Horbaczewskiego i Zolgera. Są to ci, przez których premier zamierzał pozyskać dla rządu Rusinów i Słoweńców. Czy do tej rekonstrukcyi przyjdzie bezpośrednio, jest jednak wątpliwem. Prezydent ministrów po kilkakrotnie oświadczał już, że chętnie uzupełniłby swój gabinet mężami zaufania stronnictw parlamentarnych, na razie jednak jest to dopiero muzyka przyszłości. Przeczekać należy, jaki przebieg będą miały rokowania Koła z rządem i jakie uchwały zapadną na plenum Koła.

Nie ulega wątpliwości, że premier wobec krótkiego terminu, pozostającego do upływu prowizoryum budżetowego, będzie musiał zarządać od Izby dalszego prowizoryum budżetowego. Jak słychać nie będzie ono już dwumiesięczne, ale czteromiesięczne.

GROŹBY.

Wiedeń. (Telefonem). „N. F. Presse", omawiając przesilenie gabinetowe i wczorajsze uchwały Koła, pisze: Jeżeli Koło jeszcze nadal pozostawać będzie pod wpływem wszechpolskim, to przeciwstawienie jego do polityki zagranicznej, do przymierzy, do monarchii i do Austryi ujawniłoby się w sposób jaskrawy. Należy być jednak przekonanym, że Koło nie odmówi poparcia prowizoryum budżetowemu

KOŚĆ NIEZGODY.

Wiedeń. (Telefonem). Wobec pogłosek, pochodzących ze strony czeskiej, że przyrzeczenie co do utworzenia sądu okręgowego w Trudnowie, będzie cofnięte, stwierdza „N. F. Presse", że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Wobec tego zauważyć trzeba, że posłowie czescy nie dopuszczą do obrad w parlamencie, gdyby obietnica utworzenia tego sądu miała być spełniona.

Obrady Koła polskiego.

Wiedeń. Komunikat sekretaryatu Koła polskiego z posiedzenia 7 lutego 1918 r. Na wieczornem posiedzeniu, któremu z powodu pilnych konferencyi politycznych prezesa br. Goetza i jego wyjazdu na posłuchanie do monarchy przewodniczył wiceprezes Zieleniewski, wyjaśniał dr. Biliński stanowisko, jakie zajął w komisyi delegacyi i przedstawił myśl przewodnią swojego przemówienia, które ku wielkiemu ubolewaniu mowcy wywołało tyle sprzeciwu. Nad temi wyjaśnieniami wywiązała się kilkugodzinna dyskusya, w której zabierali głos posłowie: Zieleniewski, Daszyński, hr. Skarbek, Abrahamowicz, Witos, Moraczewski, Wysocki, Stapiński, Średniawski i ponownie Biliński. Oprócz ogłoszonego już wniosku Witosa, zgłosili jeszcze w tej sprawie wnioski Daszyński, Abrahamowicz i Stapiński. Koło przyjęło następnie 29 przeciw 9 głosom wniosek Stapińskiego: „Koło po wysłuchaniu wyjaśnień dra Leona Bilińskiego, który wyraził żal z powodu pewnych zwrotów użytych przezeń w komisyi delegacyi austryackiej, a który zarazem uznaje Koło jako jedynie właściwą reprezentacyę narodu przyjmuje to oświadczenie do wiadomości. Wobec przyjęcia powyższego wniosku, przewodniczący nie poddał już dalszych wniosków pod głosowanie.

Wiedeń. Komunikat sekretaryatu Koła polskiego z 8 lutego. W piątek po południu odbyło się posiedzenie prezydyum Koła polskiego. Prezes poinformował członków prezydyum o przebiegu swego posłuchania u monarchy, na które w czwartek wieczór został zawezwany. Na zaproszenie prezydenta ministrów odbędzie się w sobotę w prezydyum rady ministrów konferencya prezydyum Koła z szefem gabinetu. Prezes zawiadomił członków Koła pol., iż najbliższe posiedzenie Koła odbędzie się w dniu poprzedzającym posiedzenie Izby poselskiej. Termin tego posiedzenia nie jest jeszcze ustalony. Ma się ono odbyć w środę albo czwartek przyszłego tygodnia. Prezes wzywa posłów, by ze względu na ważność uchwał, powziąć się mających, przybyli niezawodnie na posiedzenie Koła.

Sytuacya w Rosyi.

Amsterdam. B. kor. Według „Telegraaf" dowiadują się „Times" z Petersburga, że według niestwierdzonych wiadomości zdążają pociągi kolejowe, z powodu marszu generała Aleksiejewa wzdłuż linii kolejowej moskiewskiej, tylko do Woroneża. Z Mohylewa donoszą, że główna kwatera i sztab bolszewików, mają być przeniesione do Petersburga, ponieważ polskie legiony zagrażają tej części frontu rosyjskiego. Komisarze bolszewików w Mohylewie mieli zostać zaaresztowani, a około 1,500.000 rubli z kasy gminnej zabrane.

ODWOŁANIE ROS. ATTACHE WOJSK.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. donosi: Rozporządzenie ministra wojny zwalnia rosyjskich wojskowych attache za granicą od ich funkcyi i wzywa ich do powrotu do Rosyi.

ECHA WALK W ROSYI.

Wiedeń. (Telefonem). Prasa wiedeńska cytuje obszernie głosy prasy polskiej o ile ona omawia stanowisko armii polskiej w Rosyi wobec rozgrywających się tam wypadków.

Walki rumuńsko-rosyjskie.

Sofia. B. kor. Jak podaje „Izwiestia", wojska rumuńskie zajęły miasto Izmaił. W Kijowie Ukraińcy biorą górę. Wojska bolszewickie wyparto z centrum miasta.

„Izwiestia" donosi z Babadag: Rumuńska flota otrzymała rozkaz oswobodzenia okrętów rumuńskich zajętych przez rosyjskich rewolucyonistów. Komendant i 10 marynarzy rumuńskiego krążownika „Elisabetea" z powodu udziału w sprzysiężeniu rewolucyjnem zostało uwięzionych i skazanych na śmierć.

Rewolucya w Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. Tutejszy poseł finlandzki otrzymał telegram, według którego w walkach pod Uleaborgiem zginęło 200 rosyjskich żołnierzy, 150 czerwonych gwardzistów i 40 białych gwardzistów. Kemi zostało zajęte przez wojska rządowe.

UDZIAŁ FLOTY.

Sztokholm. B. kor. Według telegramu „Aftonbladet" z Helsingforsu poczynił centralny komitet marynarzy w Helsingforsie przygotowania, ażeby wysłać do botnickiej zatoki kilka torpedowców i inne okręty bojowe, znajdujące się pod Wyborgiem. W ten sposób ma się odciąć dostawę broni dla wojsk obronnych w północno-zachodniej Finlandyi, a równocześnie przynieść pomoc dla zagrożonych przez wojska obronne miast nadbrzeżnych. „Afton Tidningen" donosi: W Sztokholmie tworzy się komitet dla werbowania szwedzkich ochotników dla Finlandyi. Miała się już zgłosić większa liczba ochotników, między innymi także oficerowie.

WYSADZENIE POCIĄGU.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Telegrambyran" dowiaduje się z Wazy 7 lutego: Sztab dystryktu białej gwardyi w Wazie donosi, że pociąg kolejowy, składający się z 38 wagonów, który wiózł z Tammerfors czerwoną gwardyę i rosyjskich marynarzy, został wysadzony w powietrze. W okolicy Bjernoborgu plądrują czerwonogwardziści i rosyjscy marynarze. Zastrzelili oni 11 członków z korpusu obronnego. Z południowego frontu nie donoszą o żadnej zmianie. Wszyscy mężczyźni idą pod broń. Z Overmarku zostali powołani pod sztandar wszyscy mężczyźni od lat 18 do 50 a nawet 60 letni starcy pospieszyli do szeregów.

KLĘSKA ROSYAN.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Telegrambyran": Finlandzkie poselstwo otrzymało dziś rano telegram z Tornei, według którego poddało się tam w środę wieczorem wojsko rosyjskie. Biała gwardya straciła 5 ludzi w zabitych i miała 7 rannych. W Uleaborgu toczą się gwałtowne walki. Przeciwnicy stracili kilka setek w zabitych i rannych. Część miasta została spalona. Na uciekających obywateli strzelali rewolucyoniści i popełniali na nich szereg okrucieństw. W Tornea panuje obecnie spokój.

Gospodarcze odosobnienie Niemiec.

Paryż. B. kor. W odpowiedzi na interpelacyę senatora Porcheta w sprawie planów rządu, tyczących się gospodarczego porozumienia państw związanych sojuszem, względnie zaprzyjaźnionych, oświadczył w senacie minister handlu Clementel między innymi: Niemcy są zależni od zagranicy co do importu surowców i środków żywności bardziej, aniżeli jakikolwiek inny naród. Nie myślimy o tem, ażeby stworzyć agresywną ligę gospodarczą, chcemy jednak pozostać panami naszych rynków i zatrzymać surowce dla siebie, naszych sojuszników i z nami zaprzyjaźnionych państw neutralnych. Jeżeli zamkniemy przed Niemcami nasze bramy, to będą miały to, czego chciały. Pragniemy trwałego, owocnego i sprawiedliwego pokoju (żywe oklaski). Senat przyjął następnie porządek dzienny zaproponowany przez Porcheta: Senat stwierdza, że sojusznicy rozporządzają w dziedzinie surowców gospodarczą bronią pierwszej klasy, która dla naszych nieprzyjaciół jest szczególnie okrutną i wzywa dlatego rząd, by przez zorganizowanie gospodarczych wysiłków Francyi i państw ententy jak najlepiej użył tych środków, których potrzebują państwa centralne dla odbudowy ich przemysłu.

O przedstawicielstwo w Banku austro-węg.

Wiedeń. B. kor. Na 37 zwyczajnem generalnem zebraniu austro-węgierskiego banku, które się odbyło pod przewodnictwem gubernatora Popovicsa, w dyskusyi nad sprawozdaniem rady generalnej zabrał między innymi głos członek Izby panów dr. Fürst, przemawiając imieniem czeskich akcyonaryuszy. Podniósł on, że czescy akcyonaryusze mają powody do niezadowolenia wskutek tego; że naród czeski, który kulturalnie, gospodarczo i co do liczby mieszkańców nie pozostaje zbyt daleko w tyle za dwoma narodami panującymi, nie ma dotąd żadnego udziału w zarządzie banku. Czescy zatem akcyonaryusze odrzucają od siebie wszelką odpowiedzialność w sprawach tego banku. Przyszłość gospodarcza państwa, przedstawia się w barwach bardzo ciemnych. Wobec państwa stoją problemy ogromnie skomplikowane, których rozwiązanie wymaga energii i współpracy wszystkich czynników. Mowca wyraża nadzieję, że dzisiejsze generalne zebranie będzie ostatniem, które przeszło do porządku dziennego nad usprawiedliwioną pretensyą Czechów do otrzymania reprezentacyi w zarządzie.

Przemawiał następnie pos. Tertil, który przestrzegał przed tem, ażeby narodowe i i polityczne różnice znalazły oddźwięk w głosowaniu. Stosunki dotychczasowe, twierdzi mowca, nie mogą dalej panować. Będzie on głosował za przyjęciem do wiadomości sprawozdania, protestuje jednak przeciw temu, co się w banku systematycznie dzieje. Także Polacy nie mają w radzie generalnej żadnego reprezentanta. Filje banku w Galicyi nie zostały jeszcze, gdzie to należało, z powrotem otwarte i tak w Tarnopolu, Stanisławowie, Kołomyi, a nawet w Jarosławiu. Dzieje się to rzekomo dla urzędników. (Po dalszej dyskusyi i końcowem przemówieniu gubernatora, przyjęto do wiadomości sprawozdanie rady generalnej i rewizorów przeciwko głosom czeskich akcyonaryuszów.

Ultimatum kolejarzy galicyjskich.

Wiedeń. (Telefonem) Dzisiaj zjawiła się w prezydyum Koła polskiego deputacya zarządu głównego Związku gal. urzędników kolejowych, złożona z 2 delegatów lwowskich i jednego krakowskiego, prowadzona przez pos. Moraczewskiego. Delegaci wręczyli Kołu memoryał, oparty na uchwale ostatniego ogólnego wiecu urzędników, jaki obradował w Krakowie 27 stycznia. Memoryał przedstawia cierpienia urzędników kolejowych w czasie mobilizacyi i w latach wojny. Wskazuje dalej, w jak ciężkich warunkach służba kolejowa pracowała, kiedy nieraz rewolwerami jej grożono. A przecież sprawności personalu kolejowego armia zawdzięcza swe powodzenia, osiągnięte w polu. Mimo to, ileż zarzutów musieli kolejarze wycierpieć, gdy potem ogłoszono ich zdrajcami kraju i uznano jako czynnik niepewny. Rząd w komunikatach ocenił ich wierną służbę, w rzeczywistości zaś narażeni byli na szykany. Do tego dołączyła się nędza materyalna. Urzędnicy z radością powitali, kiedy rząd przyszedł z pomocą podurzędnikom i służbie, ale są oburzeni, że ich żądania pominięto. Domagają się obecnie podwyższenia kwaterowego o 100%, dodatku na wychowanie dzieci, stopniowego podwyższenia dodatku drożyźnianego, dodatków funkcyjnych, uregulowania spraw emerytalnych i innych. Wysuwają także żądania polityczne, jak amnestya dla ukaranych dyscyplinarnie w czasie wojny, oraz usunięcia z Galicyi tych organów nadzorczych, które nie władają językiem krajowym i odnoszą się z niechęcią do narodów, kraj zamieszkujących. Memoryał, który został wręczony rządowi, kończy się stanowczem wezwaniem do rządu, że kolejarze oczekują przychylnej odpowiedzi do dni 7 od dnia wręczenia memoryału, inaczej wyciągną z tego jak najdalej idące konsekwencye.

Wiadomości telegraficzne.

Osobliwa polityka Wilsona.

Genewa. Według wiadomości z Paryża, miał Wilson oświadczyć, że będzie się trzymał silnie swojej polityki i nie da się opanować przez koalicyę. Na mowy Hertlinga i Czernina wówczas odpowie, gdy mu się będzie podobało.

Zemsta defraudanta.

Berno. B. kor. Ag. szwajcarska. Morderca prefekta Lozanny, został już zaaresztowany. Jest nim sekretarz prefektury Lux, który od lat długich jest funkcyonaryuszem prefektury. Lux popełnił defraudacyę i został wezwany przez prefekta do uporządkowania sprawy w przeciągu oznaczonego terminu. W tem leżał powód zbrodni. Morderca przyznał się do winy.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Jego Eminencya Arcybiskup poznański, Dr Edmund Dalbor z Poznania; ks. Tadeusz Zakrzewski z Poznania; ks. Jan Surowiak z Rabki; Roman hr. Zaleski ze Lwowa; Jerzowie Kopeccy z Jarosławia; Franciszek Omiljanowski z Dąbrowy Górniczej; Czesław Telatycki z Bystrzyniowic; Maryan Rusinowski ze Straszecina; Emil Deschamps z Berlina; Antoni Czyżewski z Warszawy; Maryanowie Wojewódzcy z Pińczowa, Stanisław Ciechanowski z Uniejowa; Marya Kontrymowicz z Kazimierzy Wielkiej; Dr Kazimierz Jędrzejowicz z Gumnisk.

†

Z ŁYSAKOWSKICH

ANIELA MĘCKA

wdowa, Obywatelka m. Krakowa,

przeżywszy lat 78, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona świętymi Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8 lutego 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 8 przy ul. Długiej, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 10-go lutego b. r. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana córka wraz z rodziną po stracie najukochańszej matki, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność

i prosi o modlitwy za duszę Zmarłej.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek dn. 12 bm. o godzinie 10-tej rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 9 lutego b. r. o godz. 3 popołudniu

INTRYGA NA PRĘDCE

komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W głównych rolach: Biesiadecki Zygmunt, Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Mierzejewski Bolesław, Szymborski Wacław. Czarnecka Helena, Maldrowiczówna M.

PAN GELDHAB

komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

OSOBY: Feldman Ferdynand, Jędnowski Maryan, Noskowski Zygmunt, Węgierko Aleksander. Zarzycka Janina.

W sobotę 9 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem

PAN JOWIALSKI

komedya w 4 aktach prozą Al. hr. Fredry.

OSOBY: Noskowski Zygm., Orwid J., Rdzawicz K., Węgierko Al., Zelwerowicz Al., Żarski Wład. Czaplińska Z., Rotter A., Solska-Grosserowa. *Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.*

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę dnia 9 lutego b. r. o godz. 3 pop.

SĄDNY DZIEN

dramat w 5 aktach Leona Wiesenberga.

OSOBY: Czechowska, Wielgard, Wosirowska, Zawiejska, Urbanowicz. Boehlke, Berski, Bolnarowski, Czarnowski, Kalinowski, Konarski, Korecki, Kucharski Motrczyński, Rapacki, Słępowski.

W sobotę 9 lutego b. r. o godz. 7½ wiecz.

KRÓLOWA KINA

operetka w 3 aktach Okonkowskiego i Freunda.

OSOBY: Olańska Ada, Feldman-Sawicka, Zimajer A. Berski Ignacy, Miller Henryk, Minowicz Edmund, Rapacki Adam.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA

UL. LISTOPADA 16.

Program od 31 stycznia b. r.

Druga niespodzianka! Film Cinesa! Najznakomitsze dzieło sztuki!

Kajus Julius Cezar

tragedya tytana ludzkiego w 6 akt. Występ słynnego tragika E. Novelli'ego. Muzyka Masseneta, Wagnera i Rudnickiego.

Ceny miejsc podwyższone.

KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Puhar z trucizną

senzacyjny dramat detektywiczny w 5 aktach Harry Pilla. — W roli detektywa

KELLY BROWN

najznakomitszy detektyw ameryk.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Zatruta strzała

dramat w 3 aktach. W roli naczelnej **Waldemar Psylander.**

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA

UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od 4 do 10 lutego b. r.

Zaręczyny sióstr

komedya w 2 aktach.

PODEJRZENIE

dramat senzacyjny w 4 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 8 do 11 lutego b. r.

TAJEMNICZY DOM

dramat w 4 aktach.

Tedy idzie do teatru

komedya w 3 akt. — Zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 5 do 7 lutego b. r.

Zdobycie wzgórza szturmem

film zdjęć wojennych w 2 częściach. Ponadto wspaniały dramat w 4 aktach

Wszystkie głowy

oraz bardzo wesoła komedya.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. Św. Jana L. 3.

Od czwartku 7 do niedzieli 10 lutego b. r.

RAJ UTRACONY

niezwykle ciekawy dramat w 4 aktach. W głównej roli wystąpi **MADY CHRISTIANS.**

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Poszukuje się zaraz do prowincyonalnego miasta w Galicyi młodej, łagodnego usposobienia, dobrze wychowanej 312

panny jako bony

do czworga dzieci. Znajomość białego szycia wymagana. — Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Administrator folwarku

praktyk, Polak, żonaty, lat 40, służył przez 19 lat w większych magnackich dobrach, przyjmie posadę od lipca 1918, blisko miasta i stacyi kolejowej w Zachodniej Galicyi na ordynaryę. Łaskawe zgłoszenia listami poleconymi do 1-go marca b. r.: ZBROŻEK, Załawie, Biecz. 309

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.**, półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 170

Poszukuję dla dóbr Żurawno:

1) **Administratora.** Wymagania: W sile wieku i zdrowia, ukończone studya rolnicze wyższe (ewent. rolnicze i lasowe), z odbytą dobrą praktyką w znanych gospodarstwach, energicznego, przedsiębiorczego, obeznanego tak z rolnictwem, jak i jego przemysłem, oraz budownictwem wiejskiem. 208
2) **Ekonoma.** Wymagania: zdrowy, energiczny, pilny, niższa szkoła rolnicza, dobre polecenia znanych gospodarstw.
3) **Montera** do pługa motor. „Stock", z pewnemi poleceniami co do zdolności i pilności w pracy, zdrów (ewentualnie inwalida dobrego zdrowia).
4) **Gajowych** silnych i zdrowych (ewentualnie inwalidów silnego zdrowia) obznajomionych ze służbą leśną, piśmiennych, z dobremi poleceniami.

Zgłoszenia, na które nie będę reflektował, zostaną bez odpowiedzi

Żórawno, 20/I. 1918, poczta w miejscu. stacya kolei Żórawno-Nowosielce. **A. Skrzyński.**

Tel. 3541. **Tel. 3541.**

MASZYNY DO PISANIA i APARATY do POWIELANIA

wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.

Części składowe do maszyn.

Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.

Walce gumowe, jakoteż zastępcze u Firmy 212

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44. Tel. 3544.

Konces. Dom handl. i Biuro pośrednictwa ADAMA BILIŃSKIEGO w Krakowie, ul. Krupnicza 26

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, realności dóbr tabularnych i t. p. – Posiada kilka pierwszorzędnych większych i mniejszych objektów do sprzedania. — Przyjmuje zgłoszenia do sprzedaży kamienic, dóbr tabularnych i t. p. — Poszukuje do kupna realności kilkumorgowej ze zabudowaniami w obrębie Wielkiego Krakowa lub w najbliższej okolicy. — Pierwszorzędna klientela - zapewniony zbyt — możność korzystnego nabycia. 228

Zarys nauki o wekslach

według prawa austryackiego i niemieckiego, opracowany przez Dra T. Luika i Dra A. Żabińskiego, profesorów Akademii handlowej w Krakowie. Jestto praktyczny podręcznik dla P. T. Kupców, Przemysłowców, Słuchaczów Uniwersytetu i Uczniów szkół handlowych. Cena egz. K. 3·20. Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u autorów w Akademii handl. Kraków, ul. Szewska 4. 278

C. k. Komenda powiatowa w Krasnym stawie (Król. Polskie) poszukuje

Drogomistrza i rysownika

z praktyką budowlaną. Płaca miesięczna 300 koron, pomieszkanie, opał, światło itd. Podania należy wnosić do oddziału technicznego c. i k. Komendy powiatowej w Krasnym stawie. 282

Poszukuje się w śródmieściu

pokoju słonecznego

bez mebli, z oświetleniem i całem utrzymaniem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod „Mieszkanie". 296

Galicyjski Miejski Wojenny Zakład Kredytowy

Kraków (Pałac Spiski)

kupuje wszelkiego rodzaju **środki spożywcze.** 298

Adres telegraficzny: Miastkredyt.

Do większego zarządu lasu potrzebny

służący kancelaryjny

lub strzelec, umiejący cokolwiek gotować. Dobre świadectwa wymagane. Ewentualnie na ordynaryę. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Dąbrowica p. Chrostowa.

Potrzebna także pokojowa umiejąca prasować męskie koszule, naprawiać i cerować. 276

Wykańczalnia konfekcyjna i bieliźniarska

Koła kobiet Pomocy przemysłowej (Liga Pomocy przemysłowej)

Kraków, ul. Grodzka 13.

16 specyalnych elektr. poruszanych maszyn (ażurowanie, dziurkowanie, obszywanie koronek, szycie i t. p. — Panie krawcowe i bieliźniarki korzystać mogą za skromną opłatą z Wykańczalni w godzinach przed i popołudniowych. 2886

Tanim kosztem

przerabia się ze starych pończoch i skarpetek **nowe**

z 3-ech par zniszczonych pończoch 2 pary nowych — z 4-ech par zniszczonych skarpetek 2 pary nowych. — Ręczy się za trwałe i dokładne wykonanie. — Przyjmuje

„ZJEDNOCZENIE"

Filia: Kraków, ul. Szewska l. 9, róg ul. Jagiellońskiej. 275

TYGODNIK ILLUSTROWANY

największe, i najbogaciej illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.

Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.

Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej".

Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.

Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 100.000 wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.

Prenumeratę na Tygodnik Illustrowany przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.

Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 33 K 60 h półrocznie 16 K 80 h, kwartalnie 8 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 38 K 60 h, półrocznie 19 K 20 h, kwartalnie 9 K 60 h.

Adres filii Administracyi: Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek 23. 1567

KURJER SWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK WYDAWNICTWA

PRENUMERATA: Koron 8.— kwartalnie z przes. pocztową.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: WARSZAWA UL. NOWY SWIAT Nr. 27.

ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNO-MECHANICZNY

A. JORDANA i Sp.

w Krakowie, Zwierzyniecka l. 5 (vis-á-vis Hotelu Victoria),

poleca się Szanownej Publiczności.

POTRZEBNE roznosicielki lub roznosiciele do „Głosu Narodu"

Kraków, ulica św. Krzyża Nr. 11.

Kasy National

Kupno, sprzedaż, wymiana, u firmy National-Registier-Kassen-Gesellschaft, Wiedeń VII., Siebensterngasse 31. 285-1

Pokoju

z kuchnią lub 2 mniejszych pokoi, z których 1 frontowy, nieumeblowane, z elektryką i gazem, poszukuję zaraz do wynajęcia na stałe. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 315

Gospodyni-klucznica

bezdzietna wdowa, poszukuje posady. Zna się doskonale na gospodarstwie wiejskiem i domowem. — Zgłoszenia „dla klucznicy 40" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 311

Dyrektorom szkół wiejskich

nadarza się dobra sposobność w godzinach pourzędowych bez zabiegów, łatwo i wiele zarobić. Zgłoszenia pod „Łatwy zarobek" do Administr. „Głosu Narodu". 310

MASZYNY do szycia,

gramofony, latarki elektryczne, baterye, harmonie, zapalniczki, wszelkie części składowe. oraz reperacye w zakres wchodzące, poleca firma 209

A. SOBIERAJSKI

Kraków, ulica Długa L. 11.

Pokoje, Obiady prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2468

Śrótowniki (do mielenia zboża) rozmaitej wielkości,

Młynki do czyszczenia zboża

poleca:

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Oddział maszyn rolniczych

Kraków, Sławkowska 4. 2890

Przewodnik na drodze życia duchowego

przez O. Groy, Tow. Jez., wysyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po otrzymaniu z góry K. 4. przekazem pocztowym. 259

Do sprzedania kompletne urządzenie

MŁYNA

wraz z zabudowaniami lub bez tychże. Wiadomość u Dra Brunona Josefferta Kraków, Długa 1 205

Kto by wiedział

czy koło Kielc, we własnej willi, mieszka jeszcze sędzia emerytowany Konstanty Obnicki, raczy łaskawie donieść pod adresem Erazm Obnicki Kraków, Wolska 10. 297

Księgarnia Nakł. Stanisława Goldmana (przy Instytucie jęz. Ansona) w Krakowie, ul. Szewska 17. II p. poleca: 220

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K. 3·60,

SŁOWNIKI

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd., po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsk.-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 4·80 itd.

Za przesyłkę poler. liczy się 50 hal. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Wydzierżawię

w Krakowie lub okolicy **dom** o 4 lub 5-pokojach, z ogrodem lub bez i z kilkoma morgami pola, płacąc dobrą cenę. — Zgłoszenia pod „B. J." do biura Hupcasa i Salomonowej w Krakowie. 807

T. J. CHOIŃSKI

POZNAJ ŻYDA

Wydanie drugie

Cena 3 marki.

Poznanie tej książki ochroni od wielu przykrych niespodzianek w życiu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach polskich w kraju. 288

Służący,

wolny od wojska, znający początki oprawiania książek oraz służbę przy kościele, poszukuje zajęcia w introligatorni lub przy kościele, poszedłby też na praktykę do ogrodnika lub jako służący do sklepu najchętniej w Krakowie, Zgłoszenia pod „Królewiak 200" do Adm. „Głosu Narodu". 2735

OBIADY DOMOWE

z 3 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 2416

Willa w Zakopanem

z ogrodem, pensyonatowo urządzona do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Piotro... skiego, Kraków, ul. Łobzowska 22.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, ... zdolna do pracy z powodu starości i złamania r... uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelk. środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, w... jem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny S... larskiej, Wolska 7.

Roboty kościelne

w różnych stylach przyjmuje

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA

Wojciecha Brzegi

Zakopane, Skibówki 1

Okazya!

Orzechy włoskie tanie, bo po K. 9 za kilogram, sprzedaje detalicznie lub hurtownie A. Sosnowska Kraków, ulica Pańska 12, par. 269

Hafty artystyczne

kościelne i gobeliny, które ulegają największemu zniszczeniu wykonuje artystycznie, także i nowe aparata kościelne przyjmuje po cenach przystępnych **Mondelska** **Kraków, Mikołajska 14.** 161

OGŁOSZENIE.

We wtorek t. j. dnia 19 lutego 1918 odbędzie się w Żmigrodzie we własnym lokalu, o godz. 2. względnie 3. po południu

WALNE ZEBRANIE

CZŁONKÓW TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W ŻMIGRODZIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917. 3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek co do udzielenia Zarządowi absolutoryum. 4. Rozdział czystego zysku z r. 1917. 5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych. 6. Wybór Komisyi rewizyjnej. 7. Odczytanie protokółu z lustracyi, przeprowadzonej przez delegata Związku. 8. Zgłoszone wnioski pp. Członków.

Na Zgromadzenie w myśl §. 29. stat. mają wstęp wszyscy P. T. Członkowie Towarzystwa, którzy po dzień **31 grudnia 1917 wpłacili pełny udział** (50 koron).

W razie braku kompletu o godz. 2 po południu, **Walne Zebranie** odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3-ciej po południu.

Żmigród, dnia 26 stycznia 1918 r. 313

Z RADY NADZORCZEJ TOWARZYSTWA:

Sekretarz **Jan Stanek.** Prezes **Władysław Hr. Połulicki.**

GALICYJSKI AKCYJNY BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

4%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2000 Kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 Koron dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 2362

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.